

ANTONI B. STĘPIEŃ  
KUL w Lublinie

## MINIMUM PROGRAMOWE DLA FILOZOFICZNYCH STUDIÓW MAGISTERSKICH\*

Minimum programowe zostało przez Radę Główną określone następująco: „, zestaw nazw, minimalny wymiar godzin i problematyki dla wszystkich przedmiotów podstawowych, kierunkowych i wykształcenia ogólnego, których realizacja jest obligatoryjna na danym kierunku studiów”. W tej sprawie zwrócono się o opinie do 11 środowisk akademickich (nadesłano 6 odpowiedzi), zorganizowano w styczniu spotkanie, w którym wzięło udział 9 przedstawicieli różnych uczelni.

W dotychczasowych wypowiedziach proponuje się dwie różne koncepcje „minimum programowego” dla filozofii jako uniwersyteckiego studium magisterskiego: 1) „węższa” ogranicza się do trzech przedmiotów powszechnie obowiązujących (inne byłyby fakultatywne, ale bez stałego zestawu): logika, historia filozofii, etyka (pierwsza obejmowałaby logikę formalną i semiotykę); 2) „szersza” obejmuje następujący zestaw przedmiotów podstawowych: logika, metodologia nauk, teoria poznania, historia filozofii, teoria bytu (ontologia lub metafizyka), etyka ogólna, ewentualnie także filozofia człowieka (obok nich wymienia się zestaw przedmiotów kierunkowych oraz przedmiotów pomocniczych). Zdecydowana większość opowiedziała się za koncepcją „szerszą”.

W tych rozważaniach należy zdać sobie sprawę z faktu, że już przed wojną funkcjonowały w Polsce dwa modele uniwersyteckiego studium filozofii. Pierwszy, pozytywnie oceniany, nieufnie odnosił się do metafizyki i innych związanych z nią działów filozofii, przypisując im przede wszystkim funkcję budowania całościowego poglądu na świat. W filozofii akcentował głównie rolę metodologiczno-krytyczną. Jeden z przedstawicieli tej orientacji, Tadeusz Kotarbiński, chciał sprowadzić studia filozoficzne właściwie do dwu przedmiotów: logiki z metodologią i teorią poznania oraz historii filozofii, akcentując dodatkowo wagę nauki o moralności (etyki) i psychologii. Tą drogą idą współcześni zwolennicy orientacji postpozytywistycznych, do których przychyliła się - jak się wydaje - znaczna część środowisk i osób związanych z marksizmem. Drugi model ma o wiele starszą tradycję. Według niego szeroko rozumiana logika jest nauką ważną, lecz dla filozofii pomocniczą, a historia filozofii oderwana od systematycznie uprawianej rdzennej problematyki filozoficznej stać się może jedynie częścią historii kultury. Natomiast zasadniczy-

\* Prof. dr hab. Antoni B. Stępień (KUL) jest członkiem Komisji Ekspertów MEN.

W środowisku filozoficznym, w niektórych uniwersytetach inicjatywę określenia minimum programowego dla filozoficznych studiów magisterskich odczytano jako działanie sprzeczne z ustawą określającą prawo Rad Wydziałów do konstruowania własnych programów nauczania. Niniejszą wypowiedź traktujemy jako próbę naświetlenia sprawy wywołanej przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego i przekazanej Ministerstwu Edukacji Narodowej do realizacji. Opracowaniem minimum programowych dla kilku kierunków studiów magisterskich, w tym także dla filozofii, zajęła się Komisja Ekspertów MEN (Zespół Nauk Humanistycznych).

Tekst jest przedrukiem z „Przeglądu Akademickiego” nr 7/1993 (red. ).

mi działami filozofii są teoria bytu (metafizyka) z teorią człowieka (antropologia filozoficzna), teoria poznania (gnozeologia) oraz - zakotwiczona w filozofii człowieka - etyka (i związana z nią: filozofia społeczeństwa, filozofia prawa, filozofia kultury).

Ten ostatni zestaw przedmiotów powinien wyznaczać „minimum programowe” uniwersyteckiego studium filozofii. Sposób uprawiania i nauczania filozofii na uniwersytecie powinien uwzględniać bogatą tradycję tego działu wiedzy oraz wielorakie funkcje poznawcze, kulturowe i życiowe filozofii, także w obecnych czasach i warunkach. Uniwersyteckie studium filozofii kształci m. in. nauczycieli filozofii w szkołach średnich.

Projekt „podstawy programowej” dla tego przedmiotu szkolnego następująco formułuje cele nauczania filozofii w szkole średniej: 1) wdrażanie do porządnego i krytycznego myślenia; 2) uświadomienie specyfiki zagadnień filozoficznych, ich roli w kulturze; 3) rozwijanie w uczniach samowiedzy poprzez uświadamianie zagadnień egzystencjalnie i moralnie doniosłych.

Czy ktoś studiujący filozofię wyłącznie według koncepcji „węższej” będzie w stanie sprostać tym zadaniom, będzie w stanie odpowiednio wprowadzić ucznia w całe bogactwo tradycji filozoficznej? Sądzę, że przyjdzie mu to z trudnością. Problematyka metafizyczna i antropologiczna nie może być traktowana w organizacji studium filozofii jako coś ubocznego, fakultatywnego. Aby przyszłego obywatela i uczestnika w kulturze uodpornić na niebezpieczeństwa, jakie niesie współczesna kultura, trzeba nie tylko dostarczyć mu narzędzi krytycznego myślenia, usprawnić w racjonalnej dyskusji, lecz również wprowadzić go w odpowiedzialne myślenie o podstawowych zagadnieniach naszego bytu. Trzeba, aby uczeń zasmakował w trudzie myślenia o sprawach istotnych. Tym bardziej dotyczy to studenta.

Osobiście uważam, że koncepcja „węższa” odpowiednia jest jako program „usługowego” studium filozofii dla innych kierunków (należałoby tylko program logiki bardziej nastawić semiotycznie i metodologicznie, proporcjonalnie do danego kierunku, oraz wprowadzić ogólny wstęp do filozofii).

Przy okazji jeszcze jedna sprawa. Nadal filozofię zalicza się do nauk humanistycznych. Jest to niewłaściwe zarówno z punktu widzenia europejskiej tradycji akademickiej jak i ogólniej metodologii nauk. Trudno zaliczyć do nauk humanistycznych np. logikę formalną, filozofię przyrody czy filozofię przyrodoznawstwa. Nie są też naukami humanistycznymi tak rdzenne działy filozofii jak teoria bytu czy teoria poznania. Nazewnictwo i organizacja studiów powinny uwzględnić tę odrębność filozofii.